

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 86 Częstochowa, sobota 12 kwietnia 1941 r. Rok III (XXXVI)

CENA PRENUMERATY: miesięczna z przesyłką pocztową 6.- zł., z odroczeniem do końca roku 12.- zł. dla odbiorcy w miejscu 6.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych pisma nie jest zobowiązana do przysyłania jednego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 34 gr. Drobnie ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, kłm. najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 15.30 po południu. Konta bankowe: Pocztaowa Konta Czek: Warszawa Nr 656. Emisjonebank. Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 24-45. Godziny przyjęć: Redakcja codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.45 do godz. 15.45. Nadawstwa, a nie zamówione przez Redakcję, nie będą zwracane autorem. Jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Ponure nastroje w Londynie

Prysły złudne nadzieje — Po utracie Salonik — Bajki o stworzeniu dwóch frontów przeciw Niemcom — «Svenska Dagbladet» przypuszcza, że Wavell zatrzyma się w Marsa Matruk

Sztokholm, 11 kwietnia. — Znany brytyjski publicysta wojsk w Lidell Hart pisze na łamach „Daily Herald”, że niemiecka ofensywa z roku 1941 rozpoczęła się w dniu 6 kwietnia 1941 r. na Bałkanach, jednak wkroczenie do Grecji i Jugosławii zostało poprzedzone inną operacją po drugiej stronie morza Śródziemnego. Nieoczekiwanie i szybkie uderzenie wojsk niemiecko - włoskich w Libii z Marsa el Brega na Benghazi w dniu 1 kwietnia nosiło wszelkie cechy pierwszego ponownia w ramach kombinowanej operacji o niezmiernej doniosłości. „Będziemy postawieni przed bardzo twardą próbą” — ostrzegł Lidell Hart, „Sen zimowy w połączeniu z sukcesami przeciwko Włochom dodał stałym dostawcom „uspokajającego narkotyku” oraz budowniczym zamków na lodzie nowego bodźca do optymistycznego przedstawiania zmiany frontu przez Jugosławię, jako nieszcześcia dla mocarstw osi. Sposób w jaki pisali oni, iż Hitler jest zmuszony walczyć na dwa fronty, posiada uderzające podobieństwo z przewidywaniami strategicznymi, jakie rozwijano w kwietniu ub. roku podczas ataku na Skandynawię”.

oddechu będzie musiał się wycofać z całej Libii i oprzeć się na umocnionych pozycjach koło Marsa — Matruk na granicy libijsko - egipskiej.

Również z frontu brytyjskiego na Atlantyku Anglia nie ma do doniesienia dobrego. Sytuacja na Atlantyku, gdzie Anglia w ciągu ostatnich czterech

tygodni straciła co najmniej 400.000 BRT. tonażu handlowego, jest jak donosi londyński korespondent wymienionego dziennika szwedzkiego — niezwykle niepokojąca, zwłaszcza, że zaopatrzenie armii brytyjskiej w Afryce północnej i na Bałkanach polega na sobą konieczność olbrzymich ilości tonażu.

Brytyjska polityka rozszerzania wojny

Obecna sytuacja w ocenie neutralnych — Jugosławia jest lepiej przygotowana, niż Polska — Decyzja przeszła z rąk dyplomatów w ręce strategów

Sztokholm, 11 kwietnia. — „Chicago Tribune” jeden z największych dzienników amerykańskich omawia w swoim numerze wtorkowym sytuację na Bałkanach. Dziennik stwierdza, że brytyjska polityka rozszerzania terenu wojny uwięziona została pełnym sukcesem. Udało jej się nakłonić Serbów do zajęcia takiego stanowiska, które powoduje nieuniknioną wojnę. Po raz pierwszy od początku wojny polityka brytyjska zdołała uzyskać „piękny” sukces.

tyński dziennik wieczorny „Reason” stwierdzając, że ciemnym machinacjom Belgradu, zdemaskowanym na podstawie dokumentów znalezionych we Francji, położono narazie koniec. Decyzja przeszła obecnie z rąk dyplomacji w ręce strategów. Ścisła współpraca Grecji z Wielką Brytanią, której Grecja odstąpiła swoje bazy operacyjne i przyjęła jej korpus ekspedycyjny do kraju, spowodowała w logicznym następstwie obecne wypadki wojenne, które naród będzie musiał przyjąć krwawymi ofiarami.

To samo przyznaje pewien oficer angielski w swym sprawozdaniu dołączonym do serwisu brytyjskiej służby informacyjnej. Oficer ten stwierdza, że Jugosławia nie jest tak nieprzygotowana jak w swoim czasie Polska. Według opinii kół sztokholmskich ta okoliczność stawia we właściwym świetle prowokacyjne zachowanie się Jugosławii.

W dzisiejszym toku swoich rozważań dziennik ironizuje na temat ustulowanego przez Anglię bagatelizowania straty swoich pozycji w Cyrenajce, których zdobycie rozdmuchiwano początkowo w wielką reklamę do rozmiarów olbrzymiego sukcesu. Również śmiechne są wysiłki Londynu w kierunku osłabienia skutków niemieckiej przeciwblokady.

Na ten sam temat pisze również argen-

Poczyniono wielkie spustoszenia u „Rolls-Royce’a”

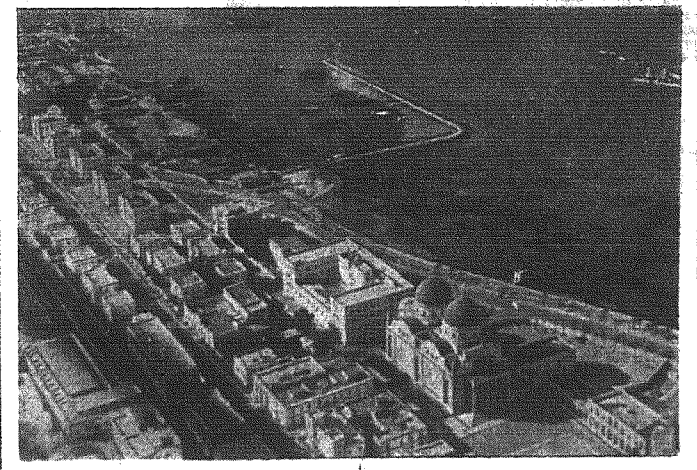
Główne zakłady fabrykacji ciężkich motorów w Anglii zostały zaatakowane dwukrotnie z niszczącym skutkiem

Sztokholm, 11 kwietnia. — W czasie ostatnich ataków niemieckich eskadr bojowych na Wielką Brytanię zaatakowano dwukrotnie bardzo skutecznie światowej sławy zakłady Rolls - Royce w Crewe. Pomimo gwałtownej obrony przeciwpowietrznej, ataki przeprowadzone w lotach żniżonych z wielką brawurą.

Również zniszczenia wyrządzone bombami rozpryskowymi są poważne tak, że należy się liczyć z unieruchomieniem zakładów na dłuższy czas. Stanowi to dla angielskiego przemysłu lotniczego niezwykle dotkliwy cios, ponieważ w fabrykach Rolls-Royce w Crewe znajdują się centralne zakłady brytyjskiej fabrykacji ciężkich motorów.

W czasie pierwszego ataku celnie trafiono kilka wielkich hal montażowych, w czasie drugiego ataku dokonano, w warunkach dobrej widoczności uszkodzono ciężko resztę zakładów fabrycznych. W hallach maszynowych i magazynach wybuchły pożary. Spowodowano również pożar w magazynie materiałów pędnych.

Sztokholm, 11 kwietnia. — Angielska służba informacyjna donosi o ataku lotnictwa niemieckiego na zakłady przemysłowe lotnictwa wojennego w rejonie miasta Coventry.



Widok na Benghazi, pierwszy punkt etapowy w kontrataku sprzymierzonych wojsk niemiecko-włoskich w Cyrenajce

Blżej bogów...

Kraków, w kwietniu. W początkach akcji wojennej na Bałkanach brytyjskie oddziały korpusu ekspedycyjnego znajdowały się na południowy zachód od Salonik — w pobliżu Olimpu. Pozytcie te określa amerykański korespondent w swej mowie radiowej jako drugą linię obrony.

Rzecz szczególna. Na tej świętej górze starej Grecji, będącej siedzibą bogów, usadowili się ci „obroncy Grecji”, którzy nie tak dawno brali jej skarby archeologiczne... tych samych bogów, choć tylko wyfrunęli w kamieniu.

Z Olimpu bliżej jest bogów. Blżej — więc może — poskutkuje angielskie zawołanie „Ratujcie nasze dusze” aż nadto aktualne w chwili obecnej...

Armia niemiecka, łamiąc w trzech dniach wszelkie nadzieje na obronę frontu serbsko-greckiego, oddzielając oba członki frontu południowo-wschodniego — Jugosławię od Grecji potężnym klimek, zamykając tracką armię grecką między Wardarem a turecką granicą i powodując jej błyskawiczną kapitulację — powoduje te błagalne głosy o pomoc bogów.

Zresztą zamknięcie do „cudów” nie od dziś podsyca złudne nadzieje państw zachodnich. Tak jednak, jak zawiodła nadzieja na „cud” we Francji, zawiedzie i na południowym wschodzie Europy.

„Associated Press” donosi z Londynu, że brytyjskie kole wojskowe uważają swoją własną strategię na Bałkanach za nader cenną. Usadzenie Tracji i zdobycie Salonik naprosto obaluje się tam przedstawiać jako niewiele znaczące sukcesy militarne, które nie mogą wpłynąć na dalszy rozwój wypadków wojennych.

Rzeczy mają się jednak odwrócić do ich przedstawiania przez źródła angielskie. Olbrzymie zaskoczenie w kołach angielskich powiodła próba zblęzczenia zwycięstw niemieckich. Trzy dni walk w Europie południowo-wschodniej przyniosły następujące rezultaty:

- 1) rozbicie bałkańskiego bloku antyniemieckiego na dwa terytoria wojenne,
- 2) odcięcie Jugosławii od efektywnej pomocy angielskiej,
- 3) skrócenie frontu południowego przez zajęcie Tracji i kapitulację wschodniej armii greckiej,
- 4) uzyskanie dobrej podstawy operacyjnej ze Serbii w kierunku południowym i północnym.

Kwestia Salonik jest tym charakterystyczniejsza, że port ten obrali Angliję jako główny punkt strategiczno-wydawczy przeważając doń wielką wagę. Śmieśniewe wobec tego wygląda umniejszanie teraz jego wartości.

Odzie jest wobec tego ten „olimpijski” korpus angielski? Przecież jeszcze 24 godziny przed kapitulacją trackiej armii podawali Angliję, że w drugiej linii obrony stoi do 60.000 żołnierzy angielskich. Uderzenie z Jagostawli ku Morzu Egejskiemu musiało się odbyć tuż obok tego flanki. Ta sama historia co z wyładowaniem niemieckiego korpusu w Libii. I tam się Angliję przypuściły gdzieś — milcząc. Dalo to różnym domorosłym strategom wiele do myślenia. Sugrowano sobie jakimś tajemnicze plany i zamierzano Anglię. Poprostu wzmówiono na odległość wojenna. Być może. Tak przynajmniej sądziłabyś z doświadczonego ich posunięć.

- 1) na rozdrobienie sił zbrojnych Niemiec — co jak wynika z masowej akcji przeciwko wyspie brytyjskiej i jej flocie nie udało się zupełnie,
- 2) na zbliżenie armii niemieckiej ku „niezwykłej” armii „Jego Królewskiej Mości” — co osiągnięto, a rezultaty nie dały na siebie długo czekać,
- 3) Na ewentualną pomoc turecką. Po odcięciu Grecji od Turcji przez obsadzenie Tracji o żadnej takiej ewentualności nie może być teraz mowy.

Z wyżyn Olimpu może niebawem płynąć „Ratujcie nasze dusze!” Angliję — a bliżej... bogów i swej nieuniknionej klęski.

Sam zresztą już pisarz „skoro będziemy musieli wycofać się z Bałkanów, będziemy mieli przynajmniej satysfakcję, że i nasi sprzymierzeńcy dzielnie się bronią, a my zrobiliśmy wszystko, aby im pomóc”.

Dobre chęci — nie wystarczą za uczynek. Z Olimpu — wycofać się można tylko w klesce...

SKANDAL NA EMIGRACJI

Anglicy żądają likwidacji „Gazety Polskiej” w Londynie

Sztokholm, 11 kwietnia. — Dziennik angielski „News Chronicle” omawia sprawę „Gazety Polskiej” ukazującej się w Londynie i rozpowszechniającej fałszywe i szkodliwe oświadczenia na temat polityki angielskiej. Dziennik domaga się likwidacji „Gazety Polskiej” ponieważ nie można tolerować, aby ludzie korzystający z gościnności Wielkiej Brytanii rozpowszechniali wiadomości sprzeczne z celami, o które walczy Wielka Brytania.

Na zaproszenie związku studentów Rzeszy hawi obecnie w Niemczech z charakteru reprezentantów studentów japońskich dwóch profesorów japońskich mianowicie prof. Haka z Kioto i prof. Sakimura z Tokio.

Na stronie 3-ej
Dokumenty niemieckiej
Białej Księgi nr. 7

OPINIA JAPOŃSKA

Niemcy wypędzą ostatniego Anglika z Bałkanów

Tokio, 11 kwietnia. — Anglia przeciwna Jugosławii na swoją stronę, ale to zostało nazwane „sukcesem”, w rzeczywistości jest tylko niepotrzebnym zrażeniem zyciem ludzkim. Tak charakteryzuje obecną sytuację na Bałkanach znany publicysta i najstarszy dziennikarz Japonii Tokutomi na łamach „Tokio Niezi Niczi”. Tokutomi jest przekonany, że pomimo dzielności Serbów, klęska ich jest pewna, ponieważ poszli na łop obiecanek angielskich. Niemcy zlikwidują obecnie radykalnie zło na Bałkanach.

„Tokio Asahi Szimbun” podkreśla, że Japonia jest przekonana, iż Niemcy wypędzą ostatniego Anglika z Bałkanów.

PONURY ZAMACH

Przywódca Słowenów Kulowec zamordowany przez zandarmów serbskich

Budapeszt, 11 kwietnia. — Niepodeglądliwa radiostacja chorwacka „Ustusa” podała wiadomość, że jugosłowiański minister robót publicznych przywódca Słowenów Kulowec nie zginął w czasie niemieckiego ataku powietrznego, lecz został zamordowany przez trzech serbskich zandarmów. W Belgradzie bowiem obawiano się, że Kulowec może wykorzystać swoje wpływy wśród oddanych sobie Słowenów w kierunku oszczędzenia im okropności wojny i strasznych następstw klęski.

HAZARD, KTÓRY SIĘ OPLACIŁ

Śmiały wyczyn oddziału szturmowego w czasie marszu na Serbię

Berlin, 11 kwietnia. — W czasie marszu na Serbię niemieccy strzelcy górszy natknęli się na system fortów, panujący nad szosą i składający się z kilku ciężkich bunkrów. Oddział szturmowy, w skład którego wchodziło trzech żołnierzy podsunął się pod pierwszy z bunkrów przy pomocy pistoletów maszynowych i granatów ręcznych i zajął go. Ten sam oddział zdobył i obsadził także drugi i trzeci bunker. Złoty bunkrów, w tym jeden oficer zostały wzięte do niewoli i przyprowadzone jako jeńcy z tego śmiałego przedsięwzięcia.

Według doniesień z Vichy władze francuskie aresztowały w Marsylii około 400 Żydów i umieściły ich w obozie koncentracyjnym.

NASTĘPCA KS. FUSZIMI

Admirał Nagano szefem japońskiego sztabu generalnego

Tokio, 11 kwietnia. — Admirał Nagano został mianowany w środę szefem sztabu generalnego w miejsce ks. Fuszimi.

Admirał Nagano liczy 61 lat. W r. 1936 był on ministrem marynarki, w następnym roku został mianowany szefem floty, a od r. 1938 jest członkiem najwyższej rady wojennej.

ORŁOW W HELSINKACH

Nowy poseł sowiecki w Finlandii

Helsinki, 11 kwietnia. — Fińska agencja informacyjna donosi, iż na miejsce niespodziewanie odwołanego sowieckiego posła Zotowa, mianowany został nowym posłem w Finlandii p. Orłow. Dotychczas brak danych o jego poprzedniej działalności.

MASKOWANIE BANKRUCTWA

Anglia pragnie sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi przeciwko Europie

Sztokholm, 11 kwietnia. — Lord Halifax wygłosił przed kilku dniami odczyt wobec ogólnoamerykańskiego związku dziennikarów. Przy tej sposobności wyraził on nadzieję, iż po wojnie dojdzie nie wątpliwie do sojuszu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią, zorganizowanego na wzór Ligi Narodów, który utrzymywałby pod swoją kontrolą Europę.

W Sztokholmie panuje opinia, że Anglia pragnie wysuwania projektu takiego sojuszu pragnie zamaskować swoje polityczne bankructwo.

Proces niemieckiej akademii w Monachium przetrwał uczestników trzech sekcji akademickich niemieckojęzycznych. Przyjele nieuchowane było duchem serdecznej przyjaźni niemiecko-japońskiej i poświęcenie było wymianie zdań z zakresu nauki i kultury.

OBRADY NA KREMLU

Druga wielogodzinna konferencja pomiędzy Matsuoką i Molotowem

Moskwa, — 11 kwietnia. — W godzinę po południu odbyła się druga zapowiedziana konferencja pomiędzy japońskim ministrem spraw zagranicznych Matsuoką a szefem rządu sowieckiego i komisarzem ludowym spraw zagranicznych Molotowem. Celem odbycia tej konferencji japoński minister spraw zagranicznych ufał się w towarzystwie tujejszego ambasadora japońskiego na Kremlu o godzinie 16 czasu miejscowego. Rozmowa i tym razem trwała około trzech godzin.

Sukcesy Niemców w Serbii, Grecji i Afryce

Berlin, 11 kwietnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 10 kwietnia: — „Wielkie sukcesy na terenie Serbii i Grecji zostały już podane do wiadomości w dniu 9 kwietnia droga doniesień nadzwyczajnych. Maszerując ze Strjów wojska niemieckie zajęły w dniu 9 kwietnia miejscowość Maribor. Oddziały wojsk pancernych wzięły do niewoli 100 dział kalibru karabinów maszynowych oraz wielkie zapasy materiałów pędnych, amunicji i sprzętu. Bojowe samoloty nurkowe zaatakowały skutecznie drogi i obiekty kolejowe w Jugosławii. Samoloty bojowe obrzucały bombami lotniska w Buznu, niszcząc 7 i uszkodzając 5 samolotów na ziemi. W rejonie pomiędzy rzeką Drawą i Sawą obrzucono bombami rozpryskowymi pociski z posilkami oraz torowiska. Oddziały wojsk pancernych przebiegły w Jugosławii po przez dolinę Wardaru, zdobyły Saloniki. Walcząc dalej na zachód od strefy przełamania linii Metaxasa i zajęcia miejscowości Ksanti osiągnęły wybrzeże Morza Egejskiego. Grecjie sily bojowe na wschód od Wardaru, utraciwszy całkowicie 80 km na południowy zachód od tej miejscowości, miejscowość e i Mecheli znalazła się w rękach wojsk niemiecko-włoskich. Do niewoli dostało się 6 generałów, 2 pułkowników, pełniących obowiązki generalskie oraz 200 żołnierzy. Zdobycze wojenne, w postaci materiałów jest obfitym. Silne zespoły lotnicze bojowego dokonywały w nocy z 9 na 10 kwietnia przy szczególnie sprzyjających warunkach atmosferycznych ataków, zadając dotkliwe ciosy brytyjskiemu centrum przemysłu zbrojeniowego w Birmingham, oraz ważnemu miastu portowemu New Castle, na terenie którego znajdują się stocznie okrętowe. Cenne pociski bombowe ciężkiego i najcięższego kalibru spowodowały w zakładach zbrojeniowych, stoczniach okrętowych oraz dokach rozległe spustoszenia. Zaobserwowano wielkie pożary i liczne eksplozje. Skutecznie bombardowano ważne obiekty wojskowe w porach Ipswich i Southampton. Ponadto lotnictwo prowadziło w dniu wczorajszym dalszą walkę z nieprzyjacielskimi statkami handlowymi w rejonie morskim wokół Anglii, osiągając wielkie sukcesy. Samoloty bojowe spowodowały zatopienie 9 statków o łącznej pojemności 49.000 bryt. w tonach, z czego 5 statków zostało zniszczonych. Poza tym poważnie uszkodzono 5 wielkich statków o łącznej pojemności 100.000 bryt. w tonach. Jeden z nich, brytyjski kontroldorowiec, wskutek zderzenia celnym pocisków bombowych, zatopił się w południowej części kanału. W akcji zespołów lotniczych generał Sir Stimpia. W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciela dokonali w ciągu dnia nalotów na obszary okupowane, zestrzelono wczoraj 10 nieprzyjacielskich samolotów. Łącznie z wyżej wymienionym oraz jednym samolotem, zestrzelonym przez myśliwcy w Libii ogólna strata nieprzyjaciela od dnia 8 kwietnia wynoszą 43 samoloty, z czego 36 brytyjskich, zaś 7 jugosłowiańskich. Ponadto uszkodzono pewną ilość samolotów brytyjskich i jugosłowiańskich. W tym samym okresie czasu nie powiodło dotychczas 19 własnych samolotów. W nocy z 7 na 8 kwietnia odznaczyła się w sposób szczególny odwaga i męstwem załoga jednego z samolotów bojowych z porucznikiem Forgaschem (komendantem i pilotem), podporucznikiem Gerlachem (obserwatorem), podoficerem Thomsem (radiotelegrafistą) i podoficerem Starkem (strzelcem pokładowym), która brała udział w dwukrotnej akcji, skierowanej na ważną fabrykę angielskiego przemysłu zbrojeniowego na terenie Midlandu.

Natarcie włoskie na teren Jugosławii

Rzym, 11 kwietnia. — Włoski komunikat wojenny z ezwartku brzmi następująco: „Na froncie jubijskim pochód naszych wojsk w dolinie rzeki Sawy kontynuują się od miejscowości Krajnska Góra. Na froncie jugosłowiańskim w Albanii zduszone w zarodku nieprzyjacielska akcja na odcinku Skutari i wzięto licznym jeńców do niewoli. Nasze kolony posunęły się na teren jugosłowiański w kierunku wschodnim, celem połączenia się z wojskami albańskimi. Na froncie greckim nie wydarzyło się nic godnego uwagi. Nasze zespoły lotnicze bombardowały nieprzyjacielskie wojska i samoloty w okolicy Banocevo. Utworzenia portowe w Sebenico były potężnie obruszone bombami przez nasze eskadry bombowe. Formacje myśliwskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych obiekty obronne i wojska na froncie jugosłowiańskim albańskim, zaś w locie gwałtownie pod Slosella zaatakowały 10 zakotwiczonych wodnolotów, z których 4 uległy zniszczeniu zaś pozostałych 6 poważnemu uszkodzeniu. Nieprzyjacielskie samoloty przeleciały nad Zara, zrzucając kilka bomb, które wyrządziły pewne szkody. W Cyrenaice nieprzyjacielny czynił daramne trudy umieszczenia się przed postępującymi włoskimi wojskami zmotywowanymi, mającymi zadanie okrążające. Zastaniem ich było przeszkodzie pochodni wzdłuż wybrzeża i na południe od Gebel za Derna w połączeniu się. Zdobyty materiał wojenny jest znaczny. Do niewoli dostało się 2000 żołnierzy 6-ciu generałów oraz kilku wyższych oficerów. Nasze eskadry lotnicze obrzucały celnymi pociskami nieprzyjacielskie statki w porcie Tobruk, powodując jednocześnie gwałtowne pożary. Brak dwóch naszych samolotów; zestrzelono jeden aparat angielski. Wobec naporu przeważających nieprzyjacielskich sił bojowych w Afryce Wschodniej, po bohaterskiej, obronie plądła Massaua. Port został zamknięty, zaś jego obiekty zniszczone. We wschodnim rejonie Morza Śródziemnego jedna z naszych łodzi podwodnych storpedowała angielski krążownik klasy „Liverpool”.

Podziw wśród przyjaciół mocarstw osi

Wielka radość we Włoszech z powodu wstępnych sukcesów niemieckich

Zaskoczenie w Stanach Zjednoczonych

Rzym, 11 kwietnia. — „Saloniki, Nisz i Maribor obsadzone przez wojska niemieckie.” W takich lub podobnych słowach utrzymać są obficie nagłówki nadzwyczajnych wydań dzienników, wydanych we środę w godzinach wieczornych ze specjalnymi komunikatami Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych. Dzienniki wyrwane sprzedawcom z rąk. Na wszystkich obliczeniach malowało się głębokie zadowolenie z powodu sukcesów, uzyskanych przez niemieckie sily zbrojne pomimo niezwykłych trudności terenowych. W kołach politycznych jak i dziennikarskich wyraża się spontaniczne odruchy radości i zadowolenia.

Sukcesy niemieckie — podkreśla agencja „Stefani” — dowiodły zbrodniczej lekkości, z jaką Simowicz naraził na ryzyko losy Jugosławii w sposób niedowolny. Tragedia serbska staje w szeregu innych jako nowa doświadczenie zbrodniczej perfidii, z jaką Anglia wtrąca w niebezpieczeństwo jeden naród po drugim, w ohydnej nadziei zyskania na czasie dla planów angielskiego sztabu generalnego i w oczekiwaniu na dostawy amerykańskie.

Bukareszt, 11 kwietnia. — Prasa bukareszteńska stoi całkowicie pod znakiem niemieckich postępów w Jugosławii i Grecji. Dzienniki podkreślała na czołowych miejscach pod wielkimi nagłówkami obsadzenie Ueskup oraz fakt złamania oporu Greków w Tracji. W ciągu wieczora wszystkie wielkie dzienniki bukareszteńskie wydały dodatki nadzwyczajne, w których pod wielkimi nagłówkami przyniosła doniesienia o uderzeniu Saloniki, kapitule jednej armii greckiej, upadku Niszu i innych sukcesach niemieckich w dolinie Wardaru i na zachód od niego. Dzienniki wyrzymano z rąk sprzedawców, a komunikaty niemieckie były żywo dyskutowane i radośnie witane wśród wszystkich warstw ludności.

Bratysława, 11 kwietnia. — Wiadomości o nowych niemieckich sukcesach wojennych wywo-

litiera? Lepiej jest narazie jeszcze o tym nie myśleć.

Nowy Jork, 11 kwietnia. — Prasa nowojorska pod krzyżowymi tytułami przyniosła niespodziewaną wiadomość o zajęciu Salonik. Wrażliwość tego doniesienia pogłębiła jeszcze nadzieję równocześnie wiadomości, iż całe wschodnie skrzydło greckie zaproponowało poddanie się. Jeżeli chodzi o biorące wzięcie upadku Salonik, to nie da się ono z niezłym powracem. Wzrost antyniemieckim nastawionym dziennik „New York Post” podkreśla w sensacyjnej formie fakt, że łączność pomiędzy Jugosławią a Grecją i Grecjami i Anglikami na Bałkanach, została obecnie uciętą. — Z okazji zajęcia Salonik Lima, 11 kwietnia. — W okazji zajęcia Salonik w Limie wydały dodatki nadzwyczajne, które publikację momentalnie rozchwytały. Sukcesy niemieckie są komentowane na każdym kroku i wywołują w szerokiej kołach oburzenie. Dziennik „Remsa” ocenia sytuację Jugosławii i Anglików na Bałkanach jako bardzo poważną.

WALCZYLI BEZ KRYCIA

Skutki przełamania frontu w południowo-wschodniej Serbii przez Niemców

Sofia, 11 kwietnia. — Do Bulgarii przybyli pierwsi jeńcy z południowo-wschodniej Serbii. Stoją oni pod przynębiającym wrażliwym kapitulacji armii greckiej, walczącej na wschód od Wardaru. Wobec żołnierzy serbskich przemierzających fakt przełamania przez wojska niemieckie połączenia pomiędzy armią greką i jugosłowiańską, wskutek czego lewa flank armii greckiej, oraz prawa flank armii serbskiej walczyły bez krycia.

KAPOTAŻ „CLIPPERA”

Zalutna 10-osobowa załoga

Norfolk (Wirginia), 11 kwietnia. — Samoloty patrolowe odkryły w okolicy Kap Charles szesztaki samolotu, który według opisu miałby być zaginionym od miesiąca wielkim hydroplanem marynarki Stanów Zjednoczonych. Burzliwe morze utrudniało poszukiwaniem samolotem wodowania. Władze marynarki uważają za rzecz nie polegającą wpatliwości, iż pływające po morzu szesztaki, oraz łódz retnunkowa są identyczne z zaginionym hydroplanem. Dotychczas nie natrafiono na ślad 10-osobowej załogi tego hydroplanu.

OSTRZELIWANO BEZBRONNYCH

Atak bombowy na duńskie kutry rybackie

Kopenhaga, 11 kwietnia. — W poniedziałek w południe dwa duńskie kutry rybackie, uprawiające połow ryb na morzu Północnym zostały zaatakowane przez lotników angielskich. Oba kutry, które wczoraj wieczór powróciły do portu znajdowały się w czasie ataku dość blisko wybrzeży duńskich. Narodowoci ich była wyraźnie oznaczona. Lotnicy angielscy opuścili się bardzo nisko nad kutry, najpierw zrzucając bomby, a następnie otworzyli ogień z karabinów maszynowych. Jeden z kutrów wyszedł bez szwanku, drugi został draśnięty przez bomby. Rybacy wyszli bez żadnych obrażeń.

SPADEK KURSÓW W LONDYNIE

Skutek doniesień o wypadkach śródoowych w Grecji i Jugosławii

Sztokholm, 11 kwietnia. — Jak donosi służba handlowa biura Reutersa, ostatnie wypadki wojenne ze środy wywarły niezmierne znikomy wpływ na wstępne obroty na giełdzie londyńskiej. Zainteresowanie kupnem spadło do minimum, a kształtowanie kursów we wszystkich grupach wykazywało dalsze zniżki.

PIERWIOSNEK Z „OSŁEJ CZEKIKI”

Jugosłowiański komunikat wojenny na receptę anielską

Sztokholm, 11 kwietnia. — Pierwszy wojenny komunikat jugosłowiański ukazał się na trzeci dzień po rozpoczęciu akcji niemieckiej przeciwko Jugosławii. W pierwszym zdaniu znajduje się nieoczekiwana informacja, iż sytuacja na wszystkich frontach kształtuje się na naszą korzyść. W drugim zdaniu komunikatu ukazuje się, że Niemcy zostali wszędzie odparci. W Sztokholmie przypuszczają, że komunikat ten został zredagowany przez Anglików, ponieważ przekreśla on całkowicie istotę faktu.

CZY SZUKAJĄ NOWEJ ZACZEPKI

Odparto napad ognioy serbskich wojsk granicznych na terytorium węgierskie

Budapezt, 11 kwietnia. — Serbskie wojska graniczne usiłowały — jak d noszą — dokonać we wtorek o godz. 20.30 napadu ogniowego na terytorium węgierskie koło Bardoemaru i Somogyvárthely na południe od Nagykanyisa. Napad został przez Węgrów odparty.

„BRAK WIADOMOŚCI”

Nic dziwnego, przecież się oddali

Nowy Jork, 11 kwietnia. — Według informacji londyńskiego radia grecki komunikat głosi, że od godzin popołudniowych dnia wczorajszego nie dochodzi żadne wiadomości od osadzonych wojsk greckich.

Dokumenty przeciwko polityce Jugosławii i Grecji

Pierwsza publikacja Białej Księgi Nr 7 Urzędu Spraw Zagranicznych
Sensacyjne szczegóły

Berlin, 11 kwietnia. — Urząd Spraw Zagranicznych publikuje w Białej Księdze Nr 7 wyszczególnione w proklamacji Kancelarii Hitlera oraz w deklaracjach rządu Rzeszy oryginalny i dokumenty na temat sprzecznej z neutralnością polityki Jugosławii i Grecji. Z będącej w opracowaniu Białej Księgi podano do wiadomości publicznej w ogłoszonych dotychczas dwóch publikacjach szereg niezwykle ciekawych dokumentów.

Zapisek głównodowodzącego francuskich wojsk Lewantu, generała Weyganda z dnia 9 grudnia 1939 r. w sprawie interwencji aliantów na Bałkanach.

Niemcy i mocarstwa zachodnie stoją przeciwko sobie na pola bitwy o ograniczonej rozciągłości, które na obu stronach obsadzone jest gęsto doborowymi wojskami, których siła bojowa uległa jeszcze większemu wzmocnieniu dzięki potężnej organizacji opierającej się na nich. Wspomniany front zachodni, jeśli nie ulecnie rozszerzeniu przez innego rodzaju przedsięwzięcia, stwarza małe widoki powodzenia dla decydujących operacji lub skłoty bojowej. Dla osiągnięcia celów wojennych aliantom konieczne jest przecięcie zupełnie i niezaprzeczalnie zwycięstwo.

W obecnym stanie rzeczy jedynie teren wojenny na Bałkanach może stworzyć w Europie możliwość korzystniejszych rozwiązań bądź to przez rozdrobienie, drogą stworzenia nowego frontu dla przeciwnika, bądź też przez skuteczną atak z flanki na jego najżywniejsze punkty.

Przygotowania do lądowania wojsk w Salonikach

Odrębne pismo głównodowodzącego francuskich wojsk Lewantu gen. Weyganda do Głównodowodzącego Armii Francuskiej Generała Gamelina
Bejrut, dnia 9. IX. 1939.

Znane są panu przyczyny opóźnienia mej podróży do Ankarę. Do czasu nadeszła od Massigliego nie pozwala mi dziś na nadzieję szybkiego zlikwidowania istniejących trudności. Komunikuje mi on również o tym, iż grecki sztab generalny nie jest jeszcze w możności przyjąć mojej wizyty, niemniej jednak deklaruje co pewnym oficerowi z którym będę mógł odbyć pewną rozmowę. Pojmuję wprawdzie wszystkie kłopoty i ostrożności, dla mnie wręcz nieuniknione, ponieważ wprowadzają zamieszanie do zagadnienia Salonik. Jeśli obecna polityczna sytuacja w odniesieniu do Włoch nie pozwalała na natychmiastowe usadownienie się wojsk alianckich w Salonikach, to moim zdaniem można by żądać od Grecji uzyskania zgody na pozycjonowanie specjalistów w celu zorganizowania baz oraz zmontowania, względnie do konania pewnych prac, zmierzających w kierunku rozładunku dróg względnie pozycji obrotowych przez Greków, w ich własnym zakresie. Na sprawy te będę się starał uzyskać w miarę w toku pierwszej rozmowy, jaką odbędę z Grekami w Ankarze.

podp. Weygand.

Zamknięcie transferu przez Jugosławię

Francuski attaché wojskowy w Belgradzie do francuskiego ministerstwa wojny.

Depesza.
(Odszyfrowana)

Belgrad, dnia 9 września 1939 godz. 21.35. Wyciąg Nr. 127.

Niemiecki materiał dla Bułgarii jest w dalszym ciągu zamknięty. Próba przepuszczenia dwóch pociągów zamaskowanych jako transporty owoców, nie powiodła się. Węgry zamknęły w Jugosławii 65 ton antymonu, o staroznane 39 ton Rzeszy udzieliło się nam zatrzymane.

Zakazaliśmy wywieźć miedzi dla Węgier z zakładów kopalniczych Bor. 300 ton przetrzeźniono na Rađuzie. Zostaną one załadowane i skierowane do Antwerpri jako portu d'importacji.

Jeżeli panowie nie zgadzacie się na ten zakaz, to zechciejcie zawiadomić mnie o tym.

Grecja sabotuje wysiłki o utrzymanie przyjaźni

Francuski attaché marynarki w Atenach, kapitan marynarki Po-Lahalle, do admirała floty, naczelnego dowódcy francuskiej floty wojennej.

Nr. 55.

Ateny, dnia 31 października 1939.
Przedmiot: stosunki włosko-greckie.
tajne

Moja depesza Nr. 45/46 z dnia 25 października 1939 zapowiedziała Panu spóźnienie w najbliższym czasie publikowania pisma rządu greckiego do rządu włoskiego, w którym stwierdzone zostaje istnienie najlepszych przyjaznych stosunków między obu krajami.

W piśmie tym ma być nawet użyte słowo „współpraca”. O takie oświadczenie prosiły Włochy, których pakt nieagresji z Grecją upłynął. Celem uniknięcia odno-

wienia tego układu rząd grecki rozpoczął wymianę not, która — jak twierdzi — nie posiada tej samej doniosłości co układ dwustronny, a natomiast Atenem pozostawia wolną rękę, co do utrzymania w pewnych warunkach swego współdziałania z Francją i Anglią.

Pismo rządu faszystowskiego, przedgotowane w takich samych zdaniach co pismo rządu greckiego ma być opublikowane równocześnie.

W każdym razie istnieje układ tajny pomiędzy Włochami i Grecją, jak twierdzi, a zapowiedzianej wymiany listów nie można rozumieć jako zmiany politycznej orientacji Grecji.

W załączeniu przekażam opis raportu naszego attaché wojskowego z dnia 21 października w tej samej sprawie.

Po-Lahalle.

Oświadczenie greckiego sztabu generalnego

Grecja zastrzega sobie swobodę działania po stronie Sprzymierzonych. Attaché wojskowy przy poselstwie francuskim w Grecji do Pana prezesa Rady ministrów, ministra obrony kraju i wojny.

(Sztab generalny armii 2, Biuro S.A.E.)
Wyciąg.

Ateny, dnia 30 października 1939.

Przedm. Rozmowa z gen. Papagosa.

Nr. 122/S.

Złożyłem dzisiaj rano wizytę generalowi Papagosa, szefowi sztabu generalnego armii greckiej, celem złożenia mu gratulacji z okazji udzielenia mu wielkiego krzyża Legii Honorowej.

Szef sztabu generalnego rządu greckiego zapewnił mnie, że wymiana listów, zapowiedziana w moim raporcie Nr. 121/S z dn. 29.10, dojdzie do skutku bardzo szybko, jednak nie posiada ona żadnego znaczenia i że Grecja odmówiła odnowienia paktu nieagresji, aby w razie „konieczności, zachować swobodę działania po stronie Sprzymierzonych.”

Skorzystałem ze sposobności, aby omówić z generałem Papagosa sprawę tajnych portów wojennych w okolicy Kawalli...
podp. podpułk. de Lobit, attaché wojsk.

Grecki sekretarz stanu proponuje czynne poparcie przedsięwzięcia salonickiego

Francuski attaché marynarki w Atenach, komandor-porucznik Po-Lahalle do admirała floty, głównodowodzącego francuskiej marynarki wojennej.

Ateny, dnia 5 października 1939.

Nr. 22. Tajne i osobiste.

Dotyczy: Pogład greckiego rządu w sprawie ewentualnego wysadzenia na ląd wojsk alianckich w Salonikach.

W moim piśmie Nr. 11 z dnia 22-go września zwróciłem uwagę na fakt, że mimo żywej dla nas życzliwości greckiego rządu, obecny stan sytuacji dyplomatycznej i wojskowej nie pozwala liczyć się z możliwością jego zdyktowania na pozycjonowanie jawnych przygotowań dla ekspedycji do Salonik.

Zaprzetrzymano to zostało potwierdzone przez zupełnie przypadkową rozmowę, jaką odbył podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych pan Mavroudis i mój poseł w Atenach na ten temat.

W przebiegu tej rozmowy, ani systematycznej, ani charakterze urzędowym pan Mavroudis oświadczył panu Maugras, że gdybyś w danej chwili zechcieli wysłać na ląd w Salonikach jakąś armię, Grecja nie tylko nie przeciwstawił się temu, ale nadto dołączył do naszych sił swoje siły zbrojne „pod warunkiem, że przy pomocy przygot. za dyplomatycznych i wojskowych zapewnieniu zostanie sukces takiej operacji.”

Do takich warunków — precyzował pan Mavroudis należy w „działanie Jugosławii, której armia musi stanowić przednią straż ekspedycji.”

Pan Maugras z depeszy z 25 września powiadomił swoje władze o wynurzeniach pana Mavroudisa, które jakkolwiek miały charakter poglądów osobistych i czynione były w toku rozmowy prywatnej pozwalają przewidywać, jaki punkt widzenia zajmie rząd grecki w razie zwrócenia się do niego z urzędowym zapytaniem.

(—) Lahalle.

DOIGRALI SIĘ SERBOWIE

Słowacja zrywa stosunki dyplomatyczne z Jugosławią

Bratysława, 11 kwietnia. — Rząd słowacki zerwał stosunki dyplomatyczne z Jugosławią. Odnosna nota, uzasadniająca ten krok wrogim stosunkowaniem się nowego rządu jugosłowiańskiego wobec Rzeszy Niemieckiej, przywróciła serbskiej Słowacji nacjonalistycznym i wroczym wobec orędu państwa, zjednoczonych w Pakcie Trzech została wroczone we środę przed południem jugosłowiańskiemu przedstawicielowi dyplomatycznemu Simicezowi. Słowacki przedstawiciel dyplomatyczny w Belgradzie dr Ciekar jeszcze we wtorek powrócił przez Budapeszt do Słowacji. Przyjeżdż on jeszcze w Belgradzie strasze skutki pierwszych niemieckich ataków powietrznych i po pełnej niebezpieczeństwach po-

dróży zdołał dotrzeć do granicy Jugosłowiańsko-węgierskiej. Jugosłowiański przedstawiciel dyplomatyczny w Bratysławie opuścił Słowację przypuszczalnie w przebiegu najbliższych dwóch dni.

„SILVERFIR” ZATONAŁ

Storpedowanie brytyjskiego statku frachtowego, płynącego z N. Jorku do Anglii

Newy Jork, 11 kwietnia. — Agencja „Associated Press” dowiaduje się z kół armatorskich o storpedowaniu i zatopieniu brytyjskiego statku transportowego „Silverfir” pojemn. 347 BRT, płynącego z Nowego Jorku do Anglii.

KRYSZTOF CABAN 30)

Córka kłusownika

Opodal tego zamku na zielonej łące, młody pastuszek pasę z wiewiórkę. Pewnego razu położył się pod jarzębiną i zasnął. Śniło mu się, że z zamku wyszła do niego piękna królewna i prosi go o słodkim głosem:

— Pastuszkule! ratuj mnie z niewoli!

— Jakże ja cię mogę ratować? Jam przecież mały jeszcze i słaby, a smok taki wielki i okrutny!

— A dźwigniesz mnie sama?

— Was miłościwa panienko, jak ptaszynę uniosę, ale smokowi nie dam rady! Więc królewna jak do modlitwy rączki złożyła.

— Nie bój się pastuszkule! Tylko mnie przenię przez ten strumyk małutki, co opodal płynie, a na tamtych brzegu nie ma już władzy smok. Ci ej ty kłusko, a pomocne ci będą dwie dobre zjawy — one u boków twoich idą razem z nami będą. Jedna zjawia nazywa się trud, a druga — wiar! Strzeż się tylko trzeciej; ta za nami iść będzie, a nazywa się lek! Ale ty ja zwyciężysz. Jest jeszcze ciężarka zjawia, bardzo zła i przebiegła i zobaczysz ją trudno — ta najgorsza zjawia nazywa się — n! — wario! Gdy ją posłuchasz — wszystko przepadnie. Więc strzeż się jej najwięcej!

Wysłuchał pastuszek rad królewny, na ręce odważył ją bierz i „miało do strumienia wchodził. Patrzy w prawo, patrzy w lewo — a pospótu z nimi idą dwie piękne zjawy: Jedna mu kamyczki ostre spod nogi nawia, druga powiewną szatą od złego wiatru zastawia.

Ledwie jednak zrobił kilka kroków, już

go coś za sukmanę chwyciło. Ogląda się za siebie — a tam biała zjawia zębami dzwoni i nie chce puścić. Szarpnął się, królowe do siebie przyciągnął i śmiało dźbieł poszedł... Aż doszedł tak do źródła strumienia. Jeszcze tylko parę kroków zostało, przejdzie i za chwilę królową ocala!

Wtem czyjeś mocne zimne ręce schwytyły go za nogi. Ogląda się i nikogo nie widzi. Chce się ruszyć — nie może. I raz, i dwa, i wiele razy szarpnął się musi, ale pastuszek bez ruchu stoi, bo ktoś mu szepeo do ucha: „Nie warto!”

Zawahał się pastuszek, a przez ten czas ręce mu się same obsuwały, a z rak obsunęła się piękna królewna... chlup! Królewna upuściła do strumyka, tylko się woda w tym miejscu zakotłowała...

Obudził się pastuszek, oczy przeciera i patrzy, a zamku już nie ma. Tylko rzeka szmerze tak samo, tylko owce się pasą na łące. Przypomniał sobie sen i zapłakał żalnością, że nie ma już zamku, ni królewny i że nie będzie miał już komu wle wianka z jarzębinowych owoców...

Słuchował Białej swą legendę, a wszyscy stali zaszuchani, czekali, że może dalej mówić coś będzie, nikt się do niego nie spieszył. Wreszcie począł wołać w gromadzie:

— Piękna była ta bajka! Trza nam z niej przykładać brać... Hej de roboty — a rano! Jak się z ochotą pospótu weźmiemy, to i za parę dni śladu nie będzie z powoły...

Minęły dwa tygodnie. Ślady powodzi rzeczywiście usunęto, szkody naprawiono. Wieczorami znowu, jak dawniej, rozlegały się śmiechy i przegony, wesoło zaważdzali dziewczęta. Jestem już była, ale

pogoda dopisywała w całej pełni. Wieczorami ciepło było jak w lipcu.

Bywają — zza węgla chaty wypłynął kłuszczyk. Poświata wskoczyła na dachy słomiane i ściekiło po nich, jak strumień. Cienie w słońcu ożyły, stały się soczyste i pełne tętna. Parny wiatr od boru przyładał czuby drzew, a poniżej, między trawami, mieszał zapachy, skłębiał je i rozrzucał pod niebo.

Podwórze w zagrodzie starego Błażeja stawało się świętaczno od blasku. Mioty promieni wyganiały zeń przez starunek dzienny. Poprzez smugi cieniów skradły się chłopaki i drobny dziewczęta — bo stary Błażej co wieczór opowiadał piękne legendy.

Poukiadali się wszędzie, gdzie można było ukryć to, co było ich własne. Ciemny kwadrat otwartych drzwi chałupy ział lekkiem, odbierając śmiałość zaborem ręką chłopaków.

Wtem wiatr targnął się mocniej i rzucił cały snop woni w rozpalone twarze. Leżał z poza sadu i z poza boru, wprost w otwarte drzwi. Nosił się cicho i wnikliwie.

Dziewczęta odbierały chłopcom usta i podnosiły głowy: coś pewnością latało powietrzem... a może się niebo rozsuło!

Powietrze na prawdę nie było samotne. Kotłowały się w nim obecności niemane choć żywo wyczuwalne: może wicher obec sabał tu czynia... może gwałt się parnata cienieł nocny!

Dziewczęta przestały oddawać chłopcom usta. Tajemniczy urok tej nocy przeszył wstędem na pierś, wyglądające spod rozchełstanej koszuli, na obnażone kolana — więc spinały koszule, obciążały kie-

ski, oglądając się z lekkiem czy kto aby, prócz chłopaków nie widział.

Be czy można wiedzieć, co się dzieje między niebem a ziemią w taką właśnie noc?

W chałupie lekko coś zachrobotało, małeżka czerwona gwiazdka mignęła tu i tam, poniosła się wzdłuż okna, aż zajarzyła się wyraźnie w czeluści otwartych drzwi.

Szept obleciał podwórze.

— Idzie już idzie... Fajka zapalił...

Próg był wysoki. Przeszł się z wolna, jakby niecierność szła nie ze starości, lecz zamysłenia.

Stanąwszy przed chatą, przesał wrokiem po kobietach, potem długo oglądał rozświetlone niebo i kołyszące się w srobrze czuby drzew.

Z pastwiaka dolatywały słabe granie żab, a gdy wiatr zwracał w inną stronę, przynosił ze sobą przejmujący poszum rzeki.

Wreszcie z gwiazd i drzew wzrok staroego spadał jakby oby i zdziwiony na ludzi. Pokiwał głową, nagle zrozumiał, że ich obecność Powoli rozsiadł się szeroko na progu, wsparł nogi o giadko udeptaną ziemię i kopolłazy ręce wraz z dymiącą fajką na kolanach. Wyczuwał z przekąsem: — Baby zawsze na pierwszy dzień gadek! Obsładyście mi chałupę jak śmy. Gadkowie się wam chce, a już! I tak potem przynajmniej każde słoweczko — i przez cały tydzień to ino ludek będzie od miłszych życzliwych. Chłopaków zaś niedługo ule widno! Jakoż wy se wściecie, że na to Pan Bóg nocke dat. Zwróciacie się mości z dziewczętami no trawach katalca!... Ale coś z wami robi! Lepiej już nostać, coż to wam może na rozum pójdzie.

d. c. n.

